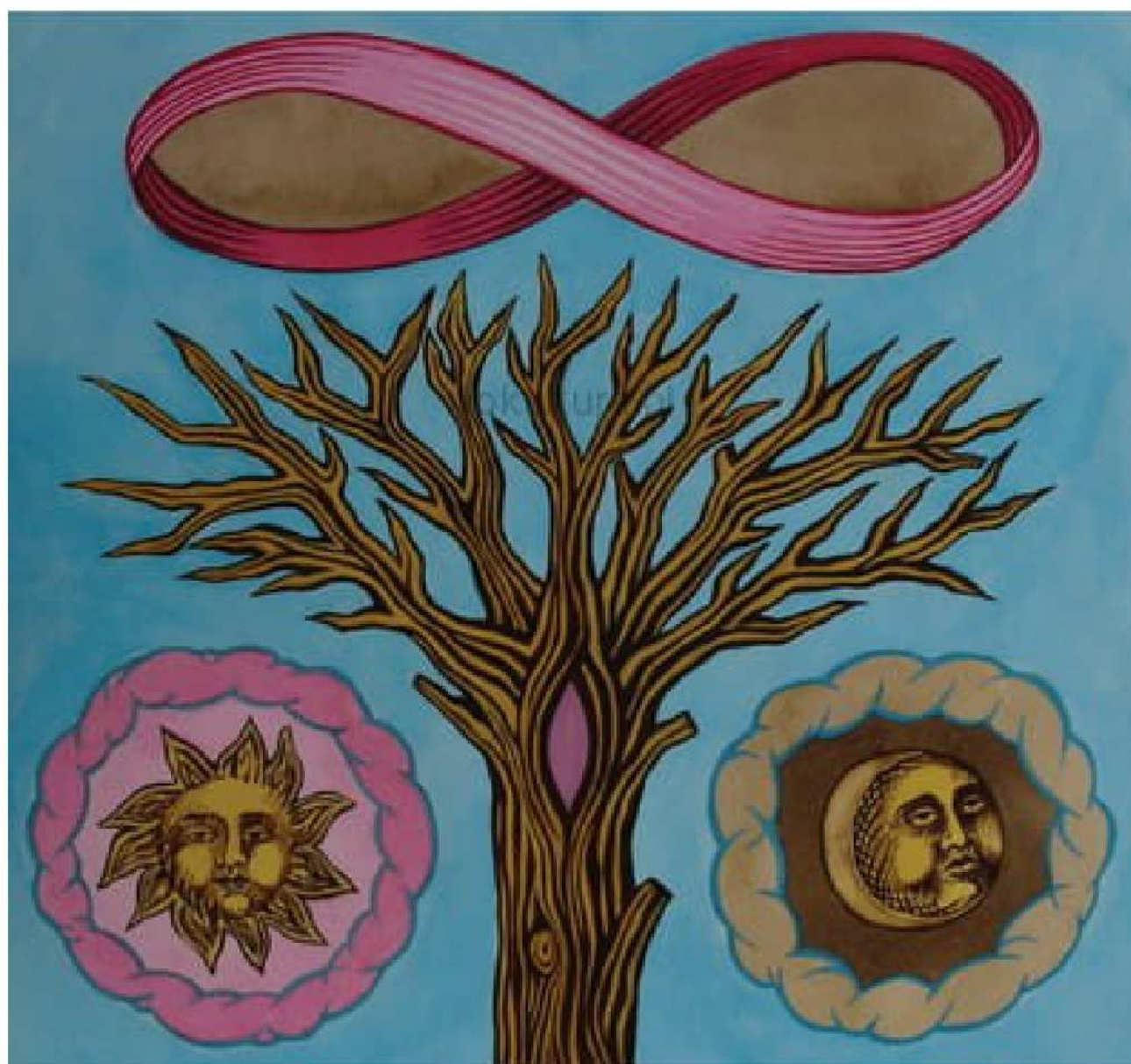


wolnomularstwo w kulturze



rytuał • symbolika • ezoteryka • polityka • antymasonizm
• ogród filozoficzny • transmutacje alchemiczne

tomasz krok

► działalność *antymasońskiej komórki* *episkopatu polski* w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

188

Tematem niniejszego artykułu jest przedstawienie historii grupy polskich działaczy katolickich (scharakteryzowanych roboczo przez funkcjonariuszy bezpieki jako „antymasońska komórka episkopatu polski”), kompletujących informacje na temat wolnomularzy oraz okultystów w Polsce w latach 1945–1952. W swojej pracy autor postara się nakreślić motywy, dla których ta oddolna inicjatywa kilku aktywistów katolickich spotkała się z tak dużym zainteresowaniem, a także wsparciem najwyższych władz kościelnych w Polsce.

Problematyka inwigilacji szeroko pojętego środowiska masońskiego przez Kościół katolicki w czasach komunizmu nie została w zasadzie podjęta przez żadnego z badaczy. Jedyny wyjątek stanowi po części artykuł K. Kaczmarek „Działania aparatu represji wobec masonerii w Polsce Ludowej²”. Autor pokrótce scharakteryzował

¹ IPN BU 00231/125 t. I, k. 4.

² K. Kaczmarek, *Działania aparatu represji wobec masonerii w Polsce Ludowej*, [w:] *Aparat Represji w Polsce Ludowej, 1944–1989* nr. I, Rzeszów 2004, s. 186–227.

zakres tematu, skupiając się przede wszystkim na kwestii stosunku ideologii komunistycznej do wolnomularstwa. Przekrojowo nakreślił również tematykę inwigilacji polskich wolnomularzy przez bezpiekę, posługując się przykładami spraw obiektowych³, które miały na celu zinfiltrowanie i unieszkodliwienie środowisk masońskich. Pomimo przedstawionych przykładów jawnego nękania wolnomularzy i okultystów, K. Kaczmarek zbagatelizował działania MBP w tym konkretnym zakresie, określając je mianem nieszkodliwych⁴. Co istotne dla tematu w omawianym artykule nadmieniono jedynie o istnieniu „komórki antymasońskiej” wymieniając nazwisko tylko jednego z jej członków⁵.

Punktem wyjścia do zrozumienia powodów dla jakich Kościół katolicki w Polsce w dobie stalinizmu zdecydował się na wspieranie działalności grupy zajmującej się infiltracją szeroko pojętej masonerii jest jego negatywne stanowisko względem wolnomularstwa. Kontrmasonizm katolicki zdefiniowany został przez włoskiego religioznawcę M. Introvigne w książce *Satanizm. Historia, mity*, w której pisze on, iż podstawą tego modelu jest Encyklika Papieża Leona XIII *Humanus Genus*, reprezentująca stanowisko, na jakim Kościół katolicki stoi do dziś. Posiada więc charakter filozoficzny. Jego zwolennicy oskarżają masonerię o relatywizm, laicyzm i naturalizm, a także o spiskowanie przeciwko Kościołowi⁶. Kierując się tym tokiem rozumowania, Kościół katolicki w Polsce był niechętny reaktywującej się na początku II Rzeczypospolitej masonerii. Tendencję tę nasilała w szczególności publicystyka, która w większości kreowała mit wolnomularstwa jako złowrogiej organizacji. Kwestią tych wyobrażeń zajął się w gruntowny sposób P. Waingertner w książce *Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej w oczach współczesnych*. Po przeanalizowaniu szeregu artykułów z prasy i publikacji z okresu międzywojnia, doszedł on do wniosku iż:

[...] dominują w tych przekazach materiały pochodzące z kręgów niechętnych wolnomularstwu, przede wszystkim z obozu narodowego i środowisk katolickich, czy wręcz kościelnych. To głównie pod ich wpływem kształtował się w państwie polskim, w opinii publicznej, wizerunek organizacji wolnomularskich jako wszechmocnej i złowrogiej potęgi⁷.

Ważnym czynnikiem oddziaływującym był również stosunek do kwestii masonerii najwyższych hierarchów Kościoła w Polsce, na czele z prymasem Augustem Hlondem, sprawującym tę funkcję do 1948 r., który na jej temat wypowiadał się w bardzo

³ Chodzi tu o sprawy toczące się przeciwko: okultystom Włodzimierzowi Tarło Maziańskiemu (1948); członkom Polskiego Towarzystwa Teozologicznego (1951); ezoterykowi Janowi Zawadzkiemu (1951) czy przedstawicielowi rytu Memphis-Misraim Robertowi Walterowi (1952). Ibidem, s. 196–199.

⁴ Ibidem, s. 204.

⁵ „Wiadomo bowiem, że jakieś materiały dotyczące masonerii gromadził [...] Jerzy Krasnowolski, przedwojenny kierownik grup szkolnych Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” w Warszawie, a w czasie okupacji członek Organizacji Wojskowej Związków Jaszczurczy i Harcerstwa Polskiego (Hufców Polskich)”. Ibidem.

⁶ M. Introvigne, *Satanizm. Historia, mity*, Kraków 2014, s. 226.

⁷ P. Waingertner, *Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej w oczach współczesnych*, Łódź 1999, s. 43–44.

negatywnym duchu⁸ m.in.: na Zjeździe Katolickim dnia 6 XI 1926 r.: „Czy mamy zaprzedać się w wolnomularską niewolę? Czyż naprawdę mamy powtarzać błędy innych ludów i w zaraniu swojego bytu kłaść kark w masońską pętlicę. Tem więcej zerwać z nią musi Polska, że masoneria to konspiracja zagraniczna, której nie tylko na Polsce nic nie zależy, ale która potężnej Polski nie chce⁹”.

Te i szereg podobnych wypowiedzi oraz postaw musiały mieć niewątpliwy wpływ na negatywne wyobrażenie i zakorzenione przez nie stereotypy, jakie bez wątpienia wpłynęły na poglądy przedwojennego jak i powojennego społeczeństwa. Jak już zaznaczono nie ominęły one również wyższego kleru.

Jeżeli chodzi o stosunek nowej komunistycznej władzy w Polsce do kwestii wolnomularstwa i jakichkolwiek prób odrodzenia tego ruchu w kraju, to był on zdecydowanie negatywny. Zresztą komunizm jako ideologia opierająca się na materializmie dialektycznym, negująca wszelkie odstępstwa od twardo narzuconych norm, nie akceptował istnienia wolnomularstwa odwołującego się do wyszukanego symbolizmu i głębszych idei. Zostało to m.in. stwierdzone 2 grudnia 1922 r. na posiedzeniu IV Międzynarodówki, która zadecydowała o niemożności pogodzenia roli członka partii komunistycznej z jednoczesnym zasiadaniem w loży masońskiej¹⁰. Stosunek komunistów do masonerii nie zmienił się także w późniejszych latach o czym świadczy przytoczona przez L. Hassa w książce *Loża i polityka. Masoneria rosyjska 1822–1955* definicja z Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej z 1954 r. opisująca wolnomularstwo w sposób zdecydowanie negatywny, jako skrajnie reakcyjną organizację¹¹. Co prawda istniały próby skonstruowania przez komunistyczne władze w Polsce czegoś na kształt koncesjonowanej masonerii, jednak pomysł ten poległ w wyniku ostrego sprzeciwu członka biura KC Jakuba Bermiana¹².

Według akt MBP po wojnie inwigilacją masonerii z ramienia polskiego Kościoła, miała zajmować się od 1946 r. grupa działaczy katolickich prowadzonych przez Jerzego Krasnowolskiego, aktywistę harcerskiego – sprawującego w czasach okupacji stanowisko prezesa Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”¹³.

⁸ Jak podaje Cz. Ryska autor biografii Prymasa: „W kwestii masonerii Prymas Hlond opierał się na encyklice papieża Leona XIII *Humani generis* [...] W Polsce, jak dodawał Prymas, masoneria jest »korytem, przez które wylewają się ateizm i bezwyznaniowość, sekciarskie wpływy zagraniczne...«. »Masoneria monopolizuje dla siebie wszędzie zdobycze postępu, pomyślny rozwój dziejów, wszystkie zwycięstwa – u nas powstanie Polski«. »Marzeniem masonerii jest ludzkość wyzwolona zupełnie od Boga, wyswobodzona z religijnych prawideł moralnych, uznająca tylko kult rozumu i postęp materialistyczny.« Cyt. za: Cz. Ryska, *Prymas ze Śląska. Sługa Boży, Kardynał August Hlond (1881–1948)*, Katowice 2013, s. 133.

⁹ Cyt. za: P. Waingartner, op. cit., s. 56.

¹⁰ Jak pisał L. Chajm: „Zobowiązano członków partii-wolnomularzy do powiadamiania macierzystych organizacji partyjnych o zerwaniu z zakonami i do złożenia odpowiednich oświadczeń w prasie partyjnej”, L. Chajm, *Polskie Wolnomularstwo, 1920–1938*, Warszawa 1984, s. 61–62.

¹¹ „[...] w dobie obecnej Masoneria to w krajach kapitalistycznych jeden z najreakcyjniejszych ruchów i jest najbardziej rozpowszechniony w USA, gdzie znajduje się jej centrum organizacyjne”. Wielka Encyklopedia Radziecka, t. 26, Moskwa 1954, s. 442. Cyt. za: L. Hass, *Loża i polityka. Masoneria rosyjska 1822–1955*, Warszawa 1998, s. 161.

¹² Idem, *Świat wolnomularski. Konkrety. Tom 2. 1945 – lata dziewięćdziesiąte XX w.*, Warszawa 2006, s. 76.

¹³ B. Hillebrandt, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1973, s. 348.

Krasnowolski był uczestnikiem powstania warszawskiego, po wojnie prominentnym działaczem stowarzyszenia PAX i późniejszym wiceprezesem Klubu Inteligencji Katolickiej „Dialog” w Warszawie¹⁴. Drugim co do rangi członkiem komórki był Ludwik Tyborowski, również aktywista katolicki, okupacyjny członek konspiracyjnej organizacji katolickiej „Krzyż i Miecz”¹⁵, działacz „Odrodzenia”¹⁶, związany ze środowiskiem KIK-u, późniejszy autor artykułów miesięcznika „Więź”¹⁷.

Do najbliższych, świadomych istnienia komórki współpracowników Krasnowolskiego, oprócz Tyborowskiego – według wniosku o ich zatrzymanie – mieli należeć: łódzki duszpasterz akademicki ks. Stanisław Bajko; członkini „Sodalitacji Mariańskiej” Zofia Lewin; działaczka stowarzyszenia „Juventus Christiana” Anna Sadowska; poetka, członkini Sodalitacji Mariańskiej Hanna Ilowiecka; oraz działacz harcerski i późniejszy wykładowca akademicki Witold Sawicki¹⁸, autor napisanej w latach ’50, a wydanej po 1989 r. książki „Organizacje tajne w walce z Kościołem”¹⁹. Wyżej wymienione osoby ujęto w okresie od marca do maja 1952 r. W archiwach Instytutu Pamięci Narodowej widnieją głównie materiały sporządzone w wyniku śledztwa z udziałem Krasnowolskiego i Tyborowskiego, a także lakoniczne protokoły zeznań Witolda Sawickiego²⁰, Hanny Sadowskiej²¹ oraz Zofii Lewin (mimo faktu, że do jej zatrzymania doszło pod pretekstem działalności w komórce, była ona głównie przepytwana pod kątem swojej działalności na polu katolickim oraz jej rodzinnych konotacji²²).

Jak wynika z kwestionariusza zatrzymania w marcu 1952 r., Krasnowolski został aresztowany przez UB jako podejrzany o: „[...] kierownictwo grupą osób zbierającą wiadomości o masonerii”²³. Sprawę umorzono w sierpniu 1952 r. Z protokołów przesłuchań, a także z archiwów komórki przechwyconych przez funkcjonariuszy bezpieki wynika, iż jej członkowie zajmowali się zbieraniem i opracowywaniem, a później przekazywaniem

¹⁴ A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 35, IPN BU 01251/22/Jacket, k. 3.

¹⁵ Rycerski Zakon Krzyża i Miecza powołany został w 1938 r. z inicjatywy kpt. dypl. pil. Władysława Polesińskiego. Utworzenie tego zgromadzenia, miało na celu odrodzenie szlacheckich postaw moralnych w narodzie w oparciu o nauki Kościoła katolickiego. Założyciel Zakonu, zginął podczas wojny obronnej 1939 r. zestrzelony 16 września 1939 r. Pozostali członkowie, którzy nie dostali się do niewoli i pozostali w kraju, podjęli w 1940 r. działalność konspiracyjną pod nazwą Zakon Krzyża i Miecza. W 1941 r. Zakon wszedł w skład chadeckiej Unii (J. Herbich, *Człowiek mocy Bogiem: kapitan pilot Władysław Polesiński*, Warszawa 2006, ss. 47–61; 77–80). Jak pisał W. Bartoszewski w swoich wspomnieniach: „Na spotkaniach Zakonu – którego nie byłem członkiem – dyskutowali ludzie starsi ode mnie o pół pokolenia: Jan Herbich, Ludwik Tyborowski [...]” (W. Bartoszewski, M. Komar, *Środowisko naturalne. Korzenie*, Warszawa 2010, s. 73).

¹⁶ IPN BU 01251/21/D, k. 3.

¹⁷ Artykuły Tyborowskiego sporadycznie pojawiały się w miesięczniku w latach 1961–1971. Co ciekawe na łamach „Więzi” jeden z tekstów napisał on we współpracy z późniejszym wybitnym masonologiem L. Hassem. Zob.: L. Hass, L. Tyborowski, *Dwugłoz o Irenie Pomnikowej*, [w:] „Więź”, nr. 3, Warszawa 1971, ss. 133–139.

¹⁸ IPN BU 01251/22/Jacket, k. 74.

¹⁹ W. Sawicki, *Organizacje tajne w walce z Kościołem*, Krzeszowice 2011.

²⁰ Jak zeznał W. Sawicki: „Ja jako profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odnośnie powyższych sekt udzieliłem mu (J. Krasnowolskiemu – przyp. aut.) informacji o ideologii i poglądach filozoficznych, którymi kierowały się te sekty. Ponadto Krasnowolskiemu tłumaczyłem z języka włoskiego na język polski książkę p.t. Chiesa Del Pargelito czyli Kościół Ducha Świętego, dotyczącą również wymienionych sekt” (IPN BU 0259/82 t. 2, k. 258).

²¹ Jak zeznała H. Ilowiecka: „Krasnowolski żywo interesował się z punktu widzenia naukowego zagadnieniem katolicyzmu i masonerii. O działalności masonowskiej żadnych wiadomości mu nie udzielałam, a na odwrót. Krasnowolski ogólnikowo określał mi historie i cele masonerii” (IPN BU 01439/25 t.1, k. 81).

²² Jak zeznała Z. Lewin: „W roku 1950 i 1951 kilkakrotnie w moim mieszkaniu w Warszawie przy ul. Łowieckiej nr. 56 m. 4., odwiedzał mnie Krasnowolski Jerzy. W czasie tych spotkań prowadziliśmy rozmowy na różne tematy, a między innymi na temat masonerii [...]. Krasnowolskiemu udzieliłam informacji z byłego stowarzyszenia katolickiego do którego należałam »Sodalitacja Mariańska« [...]. Jak wynikało w toku śledztwa: »Lewinówna była również inf. Krasnowolskiego, lecz jak wynika z materiałów aktywniejszego udziału w ich aktywności nie brała« (IPN BU 01236/1520/Jacket, kk. 108; 131).

²³ IPN BU 01251/22/Jacket, k. 2.

informacji dotyczących: „[...] masonerii w Polsce i osobach z nią związanych, m.in. tkwiących w instytucjach katolickich”²⁴.

Jak informuje wniosek o zatrzymanie grupy zajmującej się zbieraniem informacji o masonerii z maja 1952 r., MBP wykryło jej działalność już w 1949 r. jednak: „Ze względu na interes operacyjny grupa nie została zlikwidowana [...]”²⁵. Sam skład informatorów komórki, bezpiece udało się rozszyfrować na ponad półtora roku przed aresztowaniem jej twórców, dzięki donosowi niejakiego TW Włodka z dn. 23 listopada 1950 r.²⁶.

Według informacji zawartej w notatce, informacje przekazywało Krasnowolskiemu ponad dwadzieścia osób. Wśród nich możemy znaleźć nazwiska m.in.: żołnierza AK, powstańca warszawskiego, więźnia stalinowskiego i opozycjonisty – Adama Stanisławskiego; wykładowcy akademickiego, księdza Leszka Kuca; polityka Stronnictwa Pracy, późniejszego założyciela ZCHN-u Wiesława Chrzanowskiego czy nawet Władysława Bartoszewskiego. W aktach widnieje także nazwisko Wacława Auleytnera, członka warszawskiego KIK i późniejszego redaktora miesięcznika „Więź” (w 2011 r. złożył oświadczenie, w którym przyznał się do kontaktów ze służbami specjalnymi PRL w latach 1949–1984 – celem inwigilacji środowiska KIK²⁷). Osoby te figurowały w aktach komórki pod odpowiednimi pseudonimami, a były to pojedyncze litery alfabetu łacińskiego (np. Krasnowolski podpisany był literą „m”; Tyborowski – „E.”; Auleytner – „U.”; Chrzanowski – „R.”). Nie oznacza to oczywiście, iż informatorzy komórki wiedzieli o jej istnieniu. Większość z nich²⁸ była zapewne nieświadoma tego, że podawane przez nich informacje mogły być notowane przez Krasnowolskiego bądź któregoś z jego współpracowników. Co ważne z zachowanych dokumentów komórki, przechwyconych przez bezpiekę wynika, iż ilość informacji pochodzących od poszczególnych informatorów skrajnie się różni. Przykładowo podczas kwerendy autor niniejszego artykułu odnalazł jedynie dwie notki podpisane inicjałem „a”, pod którym TW Wolski scharakteryzował W. Bartoszewskiego²⁹.

Materiały, które archiwizował Krasnowolski, składały się głównie z notatek spisanych przez niego oraz Tyborowskiego i dotyczyły w większości życiorysów (sporządzonych w formie biogramów) osobistości z dwudziestolecia międzywojennego (Jan Hempel, Sergiusz Hessen³⁰, Bolesław i Tadeusz Micińscy, Oskar Halecki³¹), bądź osób przebywających w Polsce po roku 1945 r., zaangażowanych w jakikolwiek sposób w szeroko pojęty ruch wolnomularski i masonię ezoteryczną (spirytualizm, okultyzm, ruch

²⁴ Ibidem, k. 65.

²⁵ Ibidem, k. 75.

²⁶ Doniesienie agenturalne TW, Włodek z dn. 23.11.1950 – znalazło się w tomie sprawy obiektywnej kryp. „Delta” IPN BU 00231/95/1, k. 393 oraz w sprawie obiektywnej toczącej się przeciwko Robertowi Walterowi – IPN BU 0 1351/226, k. 349.

²⁷ W. Auleytner, *Oświadczenie Wacława Auleytnera z dnia 17 sierpnia 2013 roku*. [dostęp: 16 marca 2015]. <<http://www.wiez.pl/czasopismo/s,newsy,typ,1,id,738>>.

²⁸ W czasie przesłuchań Krasnowolski stwierdził, iż informatorami, którzy zdawali sobie sprawę z docelowego wykorzystania podawanych informacji byli działacze katolicy: Krzysztof Przecławski „[...] mówiłem mu, że mam zezwolenie od czynników kościelnych na zbieranie wiadomości o działalności masonerii, lecz konkretnie od kogo tego mu nie powiedziałem” oraz Julian Eski „[...] uświadomiłem mu, że wiadomości o działalności masonerii zostaną wykorzystane przez Kościół katolicki” (IPN BU 01251/22/Jacket, k. 48).

²⁹ W. Bartoszewski miał podać informacje na temat wojskowego Władysława Dobrowolskiego oraz wykładowcy KUL Zofii Alchimiowicz i ich rzekomych związków z „masonerią” (IPN BU 00231/125 t. 2, kk. 7, 15).

³⁰ IPN BU 00231/125 t. 1, kk. 8, 52.

³¹ IPN BU 00231/125, t. 2, kk. 42, 45, 55.

różokrzyżowy, ruch teozoficzny). Pomimo tego, że autorzy notatek rozróżniali poszczególne ryty wolnomularskie czy para-wolnomularskie (różokrzyżowców, sedirów, martynistów) to łączyli je wspólnie pod jednym hasłem „masonerii”. Za owych „masonów” zostali uznani nie tylko przedwojenni członkowie wolnomularstwa (Edward Okuń, Marceli Handelsman czy Mieczysław Wolfke) i osoby, które miały jakiegokolwiek związku z ezoteryką czy okultyzmem, ale także postacie, które nie były kojarzone z wolnomularstwem (architekt Lech Niemojewski, historyk Stanisław Pigoń, Władysław Tatarkiewicz czy Jan Parandowski). W materiałach znalazły się również materiały dotyczące wspomnianego już „Zakonu Krzyża i Miecza”³².

Treść przechwyconych przez bezpiekę notatek komórki Krasnowolskiego prezentuje obraz polskiej masonerii, jako ruchu wywierającego olbrzymi wpływ na życie polityczne w Polsce. „Masoni” w powojennej Polsce – według „archiwistów” – mieli posiadać wpływ na komunistyczne władze, czego najlepszym przykładem miały być kariery jakie zrobili niektórzy wolnomularze po 1945 r. Krasnowolski jako wzór swojej tezy przytacza w notatkach casus Henryka Kołodziejskiego³³ – przedwojennego dyrektora biblioteki sejmowej, a po wojnie członka Rady Państwa³⁴.

Ponadto, osoby te miały wnikać w struktury Kościoła, tak jak mediewista prof. historii Stefan Maria Kuczyński³⁵, scharakteryzowany jako różokrzyżowiec, który miał prowadzić: „akcje masonskie na terenie młodzieżowym”, w szczególności wśród organizacji katolickich³⁶. O przynależność do masonerii oskarżano zaangażowanych katolików, m.in. profesora UW Jakuba Sawickiego³⁷, pełniącego przez szereg lat funkcję kierownika świeckich dominikanów; działacza katolickiego, redaktora „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” Jerzego Zawieyskiego³⁸ czy filozofa mesjanizmu, ostatniego Delegata Rządu na Kraj i więźnia stalinowskiego Jerzego Brauna³⁹. Polscy „masoni” mieli także posiadać kontakty z ośrodkami zagranicznymi scharakteryzowanymi jako „Anglosasi”.

³² IPN BU 00231/95/92/1, k. 94–105.

³³ Zdaniem Krasnowolskiego podpisanego inicjałem „m.” fakt, iż po wojnie postawiono H. Kołodziejskiego na stanowisku prezesa NIK-u, a później po 1949 r. na czele Centralnego Zarządu Spółdzielczego, może być dowodem na to, iż masoni posiadali po wojnie nadal duże wpływy polityczne (IPN BU 00231/95/92/2, k. 190–191).

³⁴ L. Huss, *Masoneria polska XX wieku. Łasy, łazy, ludzie*, Warszawa 1996, s. 100.

³⁵ Stefan Maria Kuczyński (1904–1985), polski historyk, mediewista. W 1946 r. został kierownikiem Katedry Słowiańszczyzny Wschodniej na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1954–1969 pracował na Uniwersytecie Łódzkim jako kierownik Katedry Średniowiecznej Europy Wschodniej. T. Dubicki, *Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (21 IX 1904–30 III 1985)*, w: „Kwartalnik Historyczny” z. 4, Warszawa 1985, z. 4, s. 1036–1039.

³⁶ IPN BU 00231/95/92/2, k. 56–59.

³⁷ Jakub Sawicki (1899–1979) historyk prawa, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, w czasie okupacji wykładowca w podziemnym Wydziale Prawa. Po upadku powstania warszawskiego uczył na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 1956–1959 sprawował stanowisko prodziekana Wydziału Prawa UW. M. Sędek, *Profesor Jakub Sawicki 1899–1979*, [w:] „Rocznik Mazowiecki”, t. 8, Warszawa 1984, s. 261–269. IPN BU 00231/95/1, k. 159.

³⁸ IPN BU 00231/125.1.3, k. 249–272.

³⁹ IPN BU 01251/22/Jacket, k. 52.

Obraz ten zdecydowanie przeczy ustaleniom poważnych badaczy zajmujących się tematyką najnowszej historii polskiego wolnomularstwa, m.in. L. Hassa i N. Wójtowicza, którzy w swoich pracach utrzymywali, iż polskie środowiska masońskie po wojnie były w stanie zupełnego rozkładu⁴⁰. Ustalenia grupy Krasnowolskiego można uznać zatem w większości za twórczość, inspirowaną teoriami spiskowymi, nie mającymi na ogół pokrycia w rzeczywistości.

Oprócz korzystania z rodzimej i zagranicznej literatury poświęconej zagadnieniom wolnomularstwa, komórka zajmowała się także czynną infiltracją środowisk okultystycznych w czym prym wiodli Auleytnier i Tyborowski⁴¹. Ten ostatni zdołał nawiązać kontakty z ezoterykami m.in. z: lubelskim adwokatem, przedwojennym działaczem wolnomysłcielskim (w aktach Krasnowolskiego figurującym jako esperantysta, mason, okultysta oraz różokrzyżowiec) Janem Zawadą; bliskim współpracownikiem Czesława Czyńskiego⁴² (1858–1932) (założyciela Zakonu Martynistów w Polsce⁴³) Józefem Arszennikiem; członkinią towarzystwa teozoficznego Wiktoria Grzmielewską; przedwojennym członkiem „Różo-krzyżowego Związku Przyjaciół Duchowych” Antonim Dzierzbickim; malarzem ezoterycznym i kabalistą Marianem Grużewskim; założycielem polskiej odnogi okultystycznej grupy „Nowej Grupy Służebników Świata” Edmundem Strążyńskim; antropozofem Robertem Walterem oraz jego współpracownikiem Maciejem Konopackim. Według zeznań Tyborowski miał ich poznać w czasie wykładów o ideologii Maxa Heindela prowadzonych przez Jana Zawadę w latach 1947–1948 w jego mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej⁴⁴.

Jak zeznawał w maju 1952 r. Tyborowski: „Informacje które zbierałem z dziedziny masonerii i okultyzmu w Polsce dotyczyły przede wszystkim filozofii, ideologii, historii, a poza tym interesowały mnie w szczególności zagadnienia takie jak ilość członków, skład personalny metody szkolenia oraz propagandy i łączność z zagranicznymi ośrodkami tych środowisk okultystycznych [...] ich nastawienie do porozumienia pomiędzy Państwem a Kościołem⁴⁵”. „Informacje zbierałem na drodze rozmów z okultystami [...] W trakcie rozmów mówiłem, że interesuję się okultyzmem oraz, że studiuję go naukowo, natomiast nie informowałem o przeznaczeniu uzyskiwanych przeze mnie informacji do wiadomości prymasa Wyszyńskiego i biskupa Klepacza Michała z Łodzi.”⁴⁶

⁴⁰ L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, łże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 98–100; N. Wójtowicz, *Obraz dwóch „Koperników” w wybranych dokumentach resortu bezpieczeństwa*, [w:] „Ars Regia” nr 20, Warszawa 2013, s. 217–218.

⁴¹ Jak zeznał Tyborowski: „W związku z tym, że nie ma żadnych innych możliwości badania naukowego masonerii w Polsce, jak to ma miejsce w krajach zachodnich, gdzie instytucje te są jawne i wydają jawne publikacje, należy się odwołać do metody zbierania wiadomości za pośrednictwem kontaktów osobistych z okultystami i masonami”, IPN BU 01251/21/D, k. 26.

⁴² Na temat Czyńskiego zob.: Z. Łagosz, *Na obrzeżach religii i filozofii: Czesław Czyński*, „Nomos, Kwartalnik Religioznawczy” 2006, nr 53/54, s. 85–95; Z. Łagosz, *Polska myśl magiczna XX wieku na przykładzie Cz. Czyńskiego*, Furor Divinus, Nr 1, Materiały z konferencji Łashtal Press, Gdańsk 2008, s. 89–104; Z. Łagosz, *Mit polskiego satanizmu. Czesław Czyński – proces którego nie było*, „Hermes” nr 1/2012, s. 186–206; Z. Łagosz, *Czesław Czyński – wprowadziciel hipnotyczny*, w: materiały pokonferencyjne Miłoś Czarowna, Zachemie 2013 r., w druku.

⁴³ Na temat działalności polskiej sekcji martynistów zobacz: Z. Łagosz, *Zakon Martynistów w Polsce (geneza, rozwój, upadek)*, „Przegląd Religioznawczy” 2006, nr 3, s. 141–148.

⁴⁴ Ibidem, k. 40–44.

⁴⁵ Ibidem, k. 46.

⁴⁶ Ibidem, k. 45.

W oparciu o oświadczenie Krasnowolskiego, które złożył on oficerom MBP, jego „siatka wywiadowcza” miała podjąć swoje działania za wiedzą i przyzwoleniem ówczesnego biskupa lubelskiego i późniejszego prymasa Stefana Wyszyńskiego: „W początkowym okresie wiadomości o grupach masonskich zbierałem dla siebie. W późniejszym czasie pod koniec 1946 r. lub początkiem 1947 r. po ugro madzeniu pewnej ilości materiału porozumiałem się z biskupem lubelskim Wyszyńskim Stefanem [...]. Po skontaktowaniu się z nim i przekazaniu mu pewnych wiadomości-referatów [...] działalność swoją w celu zbierania informacji o grupach masonskich rozszerzyłem”⁴⁷. Na podstawie zeznań, Krasnowolski od 1946 r. miał spotkać się z Wyszyńskim cztery razy. Po mianowaniu tego drugiego prymasem, miało dojść do pięciu spotkań w celu dostarczania duchownemu materiałów o masonerii⁴⁸. Informacje zebrane przez komórkę były również sporadycznie przekazywane biskupowi łódzkiemu Michałowi Klepaczowi. Wyszyńskiego, jak zeznał Krasnowolski, miały w szczególności zainteresować rzekome powiązania masonerii z klerem: „[...] przekazałem mu (Wyszyńskiemu – przyp. aut.) materiały opracowane na maszynie dotyczące powiązań i przynależności księży katolickich do masonerii. Między innymi podałem nazwiska: ks. Kisiel Aleksander z dzielnicy Mokotów, biskup Choromański (Zygmunt biskup pomocniczy warszawski w latach 1946–1968 – przyp. aut.), ks. Wądołowski (Zygmunt – przyp. aut.) były redaktor „Tygodnika Warszawskiego”, ks. D. Ville (Feliks de Ville – przyp. aut.) z Warszawy – obecnie nie żyje, Oraczewski (Czesław – przyp. aut.) z parafii Św. Jakuba w Warszawie, [...]”⁴⁹.

Kardynał uznał informacje za przydatne, z tego też powodu miał również finansować działalność komórki: „Na spotkaniach w Lublinie jeden raz albo dwa razy w kopercie przekazał mi Wyszyński Stefan około 20.000 zł. Natomiast na spotkaniach w Warszawie otrzymywałem trzykrotnie w granicach 10–20.000 zł za każdym razem”⁵⁰. O fakcie, iż Wyszyński znał Krasnowolskiego, świadczy fragment dziennika działacza katolickiego Janusza Zabłockiego datowany na 10 grudnia 1956 r.: „Widziałem jak Wyszyński zatrzymał się przy Jerzym Krasnowolskim i chwilę z nim rozmawiał. Jeśli dobrze pamiętam udzielał chrztu synkowi Jerzego (1952). Jak ten człowiek tak nieprzejrzysty wykorzystał tę swoją znajomość z prymasem i łatwiejszy do niego dostęp? W czym interesie się tym posłużył”⁵¹. Co do kwestii przekazywania materiałów komórki przez Krasnowolskiego prymasowi – to mamy pewność, że Wyszyński posiadał wiedzę o istnieniu archiwum. W notatce ze swojego dziennika datowanej na 29 lipca 1953 r. napisał on: „Przybył Jerzy Krasnowolski, który od wyjścia z więzienia nie pokazywał się u mnie wcale. Zbiory jego, dotyczące studiów nad masonerią w części mu zwrócono”⁵².

Jednak najlepszym dowodem potwierdzającym hipotezę, że prymas musiał być zaznajomiony z twórczością Krasnowolskiego, jest rozmowa, którą odbył on

⁴⁷ IPN BU 01251/22/Jacket, k. 40–41.

⁴⁸ Ibidem, k. 41–42.

⁴⁹ Ibidem, k. 57.

⁵⁰ Ibidem, k. 46.

⁵¹ J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, Tom 1, Warszawa 2008, s. 50–51.

⁵² S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa 2007, s. 576.

z kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC Franciszkiem Mazurem z 14 stycznia 1953 r. O treści konwersacji dotyczącej z grubsza relacji Kościół – Państwo informuje na łamach swoich zapisków sam Wyszyński: „Dotknę innej sprawy, która źle was ustawia wobec Kościoła w Polsce. Popelniecie błąd zasadniczy mnożąc sobie wrogów. Trybuna Ludu głosi całemu światu, że biskupi, że papież to wrogowie Polski Ludowej. Przecież to na rękę tym wrogom. To im ułatwia zadanie. Oni powinni wam płacić honoraria! Niemcy przytakuja waszej tezie – i mówią: nic dziwnego! Podobnie w Ameryce! Wracam raz jeszcze do masonerii. Bo masoneria całego świata też się cieszy z waszej tezy. Oni dziś przekonują komunistów, że powinni zlikwidować Kościół w Polsce. Bo masoneria też wierzy w to, że oni zwyciężą, podobnie jak wy. Ale chcą mieć pole bez konkurentów. I dlatego dziś zachęcają komunistów: zniszczcie Kościół, pozostanie nam tylko jeden wróg – komunizm. W tej chwili komunizm jest »wynajęty« przez masonierię wszechświatową do likwidowania Kościoła. Ileż razy musieliśmy występować przeciwko wam, bronić praw Kościoła, zawsze byliśmy pochwalani przez masonierię; bo w walce niszczał Kościół. Ale »gdyśmy się dogadywali« – zawsze rozpoczynano atak na biskupów. Bo »pokój religijny« w Polsce był nie na rękę masonerii. Masoneria to wspólny wróg – i nasz, i wasz; my się znamy na nim już od dawna; wy zdradzacie naiwność początkujących wobec masonerii. Nie bądźcie ich najmitami i nie załatwajcie sprawy masonerii – vulgo kapitalistów.”⁵³

Prymas zakończył „masoński wątek” tej rozmowy w sposób, który najwybitniejszy polski masonolog L. Hass w swojej książce *Masoneria polska XX wieku* zinterpretował jako sugestię wspólnego zwalczania masonerii przez Kościół i komunistyczne władze⁵⁴. Również autorka monumentalnej biografii prymasa E. Czackowska napisała, iż w czasie tej konkretnej rozmowy padła propozycja stworzenia wspólnego antymasońskiego frontu⁵⁵.

Przypomnijmy, iż te znamienne słowa Wyszyński wypowiedział zapewne wiedząc, jaki był los antymasońskiego archiwum Krasnowolskiego.

Sam fakt, iż najwyższy przedstawiciel władz Kościoła w Polsce nazwał masonierię wspólnym wrogiem kościoła i komunistów, a także wysnuł tezę o inwigilacji i wykorzystywaniu komunizmu przez wolnomularzy, można interpretować jako próbę zachęcenia ówczesnych władz do podjęcia zdecydowanych kroków względem pozostałości środowisk masońskich w Polsce.

⁵³ Ibidem, s. 412–413.

⁵⁴ „Prymas Stefan Wyszyński 14 stycznia 1953 r. w toku sześciogodzinnej rozmowy z sekretarzem KC PZPR Franciszkiem Mazurem dyskretnie zasugerował mu wspólne zwalczanie wpływów wolnomularskich w Polsce”. L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, łże, ładzie*, Warszawa 1996, s. 100.

⁵⁵ „W czasie jednej z rozmów Stefan Wyszyński zaproponował mi (Franciszkowi Mazurowi – przyp. aut.) stworzenie wspólnego antymasońskiego frontu [...]. Ta zaskakująca propozycja prymasa wynikała jak można sądzić, z nie raz wyrażanego przekonania, że marksizm nie musi iść w parze z ateizmem, szczególnie w polskich warunkach” (E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 151).

Działania takie zostały zresztą podjęte. Ze skonfiskowanych notatek komórki, bezpieka zrobiła użytek, o czym informuje nas autor protokołu zatrzymania Krasnowolskiego oficer Tadeusz Cibor: „Niektóre z tych materiałów posiadały dużą wartość operacyjną. Między innymi materiały dostarczone przez niego (*J. Krasnowolskiego – przyp. aut.*) wykorzystane zostały do sprawy »Ośrodka Homokratycznego« i do sprawy Waltera Roberta – przygotowanych obecnie do realizacji»⁵⁶.

Sprawa „Ośrodka Homokratycznego” tyczyła malarza spirytystycznego Mariana Grużewskiego, który został dnia 4 września 1952 r. skazany na siedem lat pozbawienia wolności. Jak głosiło uzasadnienie wyroku, oskarżono go o próbę zmiany ustroju Państwa Polskiego przemocą przez wspólne opracowywanie w toku zebrań odbywanych z reguły dwa razy w miesiącu wszechstronnej, systematycznej i szczegółowej teorii o dokonaniu przewodu kontrrewolucyjnego, przez utworzenie zakonspirowanego rządu Homokratycznego. Co czynić miał wraz z obywatelami brytyjskimi Stephaniem i Fredem Greenwodami oraz Polakiem Kazimierzem Grochalem⁵⁷. Robert Walter polski antropozof, astrolog i homeopata, został ostatecznie aresztowany przez UB, w latach 1952–1954 przebywał w ciężkich warunkach w więzieniu mokotowskim w Warszawie⁵⁸.

Ciekawym w kontekście całej sprawy jest fakt, iż według wniosku o aresztowanie Krasnowolskiego (1952), miał być on od 1949 r. zakonspirowanym agentem Departamentu V o pseudonimie „Stanisław Pielewski”, wraz z trzema innymi zwerbowanymi członkami komórki antymasońskiej (nie podano ich personaliów), miał przekazywać materiały zarówno dla bezpieki jak i Kościoła, przez co funkcjonariusze MBP podejrzewali go o bycie kimś w rodzaju podwójnego agenta: „Należy liczyć się z możliwością, że uzyskanie archiwum i śledztwo wykaże, że Krasnowolski wykorzystując parawan jakim jest współpraca z organami B.P. wychodził w swej działalności wywiadowczej poza nakreślone mu ramy rozpracowania terenu katolickiego i masonerii i zbierał sam jak i przez swoją sieć informacje z różnych dziedzin w celu przekazywania ich władzom kościelnym lub wywiadowi watykańskiemu. Istnieją poszlaki wskazujące na dwulicowość Krasnowolskiego w stosunku do organów B.P.”⁵⁹.

⁵⁶ IPN BU 01251/22/Jacket, k. 75.

⁵⁷ „Oskarżeni [...] są winni tego, że w czasie od jesieni 1949 r. do dnia 12 maja 1952 r. w Łodzi usiłowali zmienić ustrój Państwa Polskiego przemocą przez wspólne opracowywanie w toku zebrań odbywanych z reguły dwa razy w miesiącu wszechstronnej, systematycznej i szczegółowej teorii o dokonaniu przewodu kontrrewolucyjnego, o obaleniu władzy ludowej i oddaniu jej burżuazji w formie nowego ustroju pod nazwą »Homokracji«, przez utworzenie zakonspirowanego rządu »Homokratycznego«, w którym to pierwszy z oskarżonych sprawował władzę króla, a pozostali ministrów, przez szkolowanie władzy ludowej i wyrażanie poglądów powojennych – czym każdy z nich dopuścił się zbrodni z art. 86 par. 2 KKWP” (Cyt. za: M. R. Bombicki, *Zbrodnie prawa. Wyroki sądów wojskowych w latach 1944–1954*, t.2, Poznań 1994, s. 40–41).

⁵⁸ Zob. szerz. Z. Łagosz, *Robert Walter's Struggle with the UB: the Unknown Story*, „Studia Religioznika” nr. 46 (4), Kraków 2013, s. 293–306.

⁵⁹ IPN BU 01251/22/Jacket, k. 76.

SUMMARY

Activity of "The Anti-Masonic Cell Of Polish Episcopate" in the Archives of the Ministry of Public Security

The subject of the surveillance of Polish Freemasonry by the Catholic Church in Poland under communism has not been so far undertaken in any systematic way except for an article written by K. Kaczmarek entitled "The Activities of the Apparatus of Repression against Freemasonry in People's Poland." In it, the author describes the problems inherent in the issue, focusing, among others, on the relation between Communism and freemasonry. The article also addresses the surveillance of Polish Freemasonry by the secret police, only once mentioning the existence of the anti-masonic cell of the Polish Episcopate.

The origins of the cell can be found already in 1946, when the Catholic activist Jerzy Krasnowolski suggested cataloguing information and activities of Polish freemasonry to his friend Ludwik Tyborowski. The work consisted of prepared notes on the subject of freemasonry as well as the penetration of the Polish circles of freemasons and occultists. The information gathered during the investigation was then passed on to the clergy, including Stefan Wyszyński. Over the years of the cell's activity, Tyborowski was able to increase its size to about 20 people, all of whom were recruited in the Catholic circles.

The cell's activity lasted from 1946 to 1952, when Krasnowolski and Tyborowski were arrested because of suspicion of "directing a group of people gathering information about freemasonry." Thanks to this arrest, the secret police confiscated a large portion of documents of the anti-masonic cell of the Polish episcopate.

It is difficult to determine the status of a significant part of the documentation relying on the findings of Krasnowolski's cells because, according to a arrest warrant from 1949, Krasnowolski was an agent of the Department V of the Ministry of Public Security nicknamed Stanisław Pielewski. Along with three other members of his cell (personal details not given), Krasnowolski passed on the materials to both the security police and the Polish Church, which led, to the Ministry of Public Security's suspecting him of being a triple agent. He was accused of using favours that would give him cooperation with security police authorities to collect information in order to provide them only to the church authorities. There is circumstantial evidence indicating Krasnowolski's duplicity in his relations with the Ministry of Public Security.

The entire history raises questions: is it necessary, therefore, to treat the documents produced by the cell after 1959 as the target materials prepared for the Ministry of Public Security or rather as files captured by intelligence cells originally intended for the Polish episcopate?

In the context of the Cell's existence, interesting is the meeting between Primate Stefan Wyszyński and the secretary of the Central Committee of the Communist Party Franciszek Mazur, which took place on 14th January 1953. During the conversation with representative of the communists, the primate suggested to Mazur a joint fight against the "masonic influence" in Poland.